

Wiadomości

W środę 23 czerwca podczas spotkania marszałków województw z wiceministrem funduszy i polityki regionalnej Waldemarem Budą zapadły decyzje dotyczące podziału 28,4 mld euro z funduszy UE na regiony.

W rękach marszałków znajdzie się 40 procent środków z polityki spójności na lata 2021 – 2027, które zostaną wykorzystane w ramach regionalnych programów operacyjnych.

75% tej kwoty ministerstwo podzieliło w styczniu, a 25% z 28,4 mld euro pozostawiono na rezerwę programową do podziału w czasie negocjacji kontraktu programowego. Wówczas Marszałek apelował do wszystkich, którym los Wielkopolski nie jest obojętny o wsparcie żądań samorządu województwa wielkopolskiego o godziwy udział w dzielonej – do dyspozycji regionów – kwocie unijnych funduszy. Wielu parlamentarzystów i liczne grono samorządów przyłączyły się do apelu.

Ostatecznie Wielkopolska, po rozdziale rezerwy, otrzyma na program regionalny w nowej perspektywie finansowej UE 2,058 mld euro (1 670 869 290 euro plus 387 mln euro na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji).

- Jestem umiarkowanie zadowolony. Cieszę się, że po długich negocjacjach udało nam się w końcu zwiększyć pierwotnie proponowaną kwotę o ok. 601 mln euro. Wielkopolska będzie miała do dyspozycji w sumie 2,058 mld euro. Chcielibyśmy mieć więcej, ale przyjmuję tę propozycję jako trudny kompromis. Kryteria podziału rezerwy były dość dobrze przygotowane, w oparciu o konkretne wskaźniki, choć i tak widoczne są ślady politycznych preferencji PiS. Ale najważniejsze jest to, że będziemy mogli dalej inwestować w rozwój Wielkopolski, m.in. kupując nowoczesny tabor kolejowy, budując drogi czy dbając o rozwiązania przyjazne środowisku. Jeśli pomyślnie rozstrzygną się ustalenia na szczeblu krajowym, a potem negocjacje z Komisją Europejską, to pierwsze konkursy mogą ruszyć wiosną przyszłego roku- mówi Marszałek Marek Woźniak.

Przypomnijmy, że w marcu tego roku Wielkopolska startowała z poziomu 1,07 mld euro w ramach polityki spójności oraz 387 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji dedykowanym na wsparcie dla subregionu konińskiego, gdzie wygaszane będzie wydobywanie węgla brunatnego. Dziś mamy na stole więcej pieniędzy, co jest dobrą wiadomością dla Wielkopolski, choć jako mieszkańcy tzw. regionu przejściowego, obok mieszkańców Mazowsza i Dolnego Śląska, otrzymamy najmniej.

- Jesteśmy regionem dobrze rozwijającym się, plasowanym przy okazji wielu analiz jako jedno z najlepszych województw w Polsce. Trzeba mieć na uwadze fakt, że celem tych unijnych pieniędzy jest wyrównywanie szans, więc naturalnym jest, że dostajemy mniej. Ale cieszę się, choć nie było to

łatwe, że udało się wypracować kompromis, który można nazwać umiarkowanym sukcesem -
podsumowuje Marszałek.

Więcej o podziale [tutaj](#)